

IDŹ DO

PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ

SPIS TREŚCI

KATALOG KSIĄŻEK

KATALOG ONLINE

ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

TWÓJ KOSZYK

DODAJ DO KOSZYKA

CENNIK I INFORMACJE

ZAMÓW INFORMACJE
O NOWOŚCIACH

ZAMÓW CENNIK

CZYTELNIA

FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

Inwestycyjny boom. Siła spokoju i moc spekulacji

Autor: Mark Shipman

Tłumaczenie: Michał Lipa

ISBN: 978-83-246-0825-6

Tytuł oryginału: [The Next Big Investment Boom](#)

Format: A5, stron: około 190



Siła spokoju, moc spekulacji

- odkryj potęgę własnej intuicji
- poznaj taktyki jednego z wielkich inwestorów
- wykorzystaj panujące trendy
- zacznij świadomie generować zysk

Według Marka Shipmana - twórcy tej książki - kolejny wielki boom inwestycyjny zbliża się wielkimi krokami. Autor, będący człowiekiem posiadającym ogromne doświadczenie, imponującą wiedzę i niewiarygodną intuicję, ze wszech miar zasługuje na zaufanie Czytelnika.

Niniejszy przewodnik skierowany jest zarówno do wytrawnych inwestorów, jak i do nowicjuszy w tej dziedzinie. Klarownie wyjaśnia wszystkie główne aspekty inwestowania. W sposób dostępny i zrozumiały opisuje strategie gwarantujące największy sukces, przewiduje rentowne inwestycje najbliższej przyszłości i zdradza sekrety zależności zachodzących na rynkach. Jako jedna z niewielu pozycji, przybliża rynek towarowy, oferujący wspaniałe możliwości inwestycyjne, które mogą być dostępne nawet przez ponad dekadę. Jest rzetelną i profesjonalną alternatywą w świecie rządzonej przez złudne emocje i działania podejmowane ad hoc.

- Poznaj psychologię skutecznego inwestowania
- Dowiedz się, w co warto ulokować pieniądze
- Opracuj skuteczną strategię inwestycyjną
- Zacznij sam przygotowywać analizy inwestycyjne

„(...) „Kolejny wielki boom inwestycyjny” to książka niezwykle bogata w informacje i prezentująca pragmatyczne podejście do inwestowania, a jednocześnie pozwalająca czytelnikom lepiej zrozumieć temat, który mógł im się wcześniej wydawać niedostępny.”

Ray Thompson,
dyrektor zarządzający firmy Thompson & Associates Ltd

Spis treści

<i>O autorze</i>	11
<i>Przedmowa</i>	13
<i>Podziękowania</i>	15
Wprowadzenie	17
1. Weź odpowiedzialność za swoje pieniądze	21
Twoja przyszłość?!	21
2. Samodzielne inwestowanie	25
Przejmowanie kontroli	25
Inwestowanie to nie granie na giełdzie	26
Co jest Ci potrzebne?	27
Opracuj plan	29
Na czym polegają inwestycje długoterminowe	
— metodyczne podążanie za trendami	31
Dlaczego podążanie za trendami jest skuteczne?	32
Wycucie czasu — nie przewiduj, reaguj	33
Kupuj drogo, aby sprzedać jeszcze drożej	34
Przegrani dokładają do nierentownych pozycji	35
Podążanie za trendami kontra strategia „kup i trzymaj”	37

3. Psychologia skutecznego inwestowania	39
To gra umysłowa	39
Nie ma czegoś takiego, jak stały poziom zysku	41
Przywyknij do ponoszenia strat	43
Dyscyplina	45
Temperament	47
 4. Finansowanie inwestycji	 49
Postrzeganie ryzyka	49
Twoje zaangażowanie finansowe	51
Kapitał inwestycyjny	53
Alokacja środków	55
Podejście dynamiczne	56
Procent składany	59
Dźwignia finansowa	61
 5. Opracowywanie strategii inwestycyjnej	 65
Profil boomu inwestycyjnego	65
Analogie historyczne	68
Długookresowa analiza inwestycyjna	92
Krok 1. Zidentyfikuj odpowiednią klasę aktywów	93
Krok 2. Otwórz pozycję, posługując się wykresami	95
Wady analizy technicznej	96
Zalety analizy technicznej	100
Rekomendowane strategie inwestycyjne	101
Opieraj się na danych tygodniowych	102
Kiedy inwestować?	103
Kiedy likwidować inwestycje?	118
Przeprowadzanie własnej analizy	125
Przykład z mojej praktyki	128
 6. Towary — kolejny wielki boom inwestycyjny	 139
Rynki towarowe — pierwsza faza	139
Czy towary nie są ryzykowne?	143

Dlaczego ceny towarów rosną?	145
Strona popytu	146
Strona podaży	166
Duży popyt + mała podaż = wysokie ceny	169

7. Rynki towarowe **171**

8. Sposoby inwestowania w towary **199**

Inwestowanie bez podatków	199
Jak działa spread betting?	201
Spread betting — pierwsze kroki	203
Kolejny instrument — kontrakty terminowe	204
Jak działają kontrakty terminowe?	205
Kontrakty terminowe — pierwsze kroki	206
Kolejny instrument — fundusze towarowe	207
Kolejny instrument — akcje firm zajmujących się towarami	208

Zakończenie **211**

<i>Dodatek A — Wywiad z Markiem Shipmanem</i>	215
<i>Dodatek B — Źródła informacji do analizy inwestycyjnej</i>	229
<i>Słowniczek terminów finansowych</i>	233
<i>Zalecane lektury</i>	237
<i>Skorowidz</i>	239

2

Samodzielne inwestowanie

Nie obwiniaj nikogo. Nie oczekuj niczego. Zrób coś.

Motto drużyny New York Giants

Przejmowanie kontroli

Osobiście uważam, że przyjęcie odpowiedniego nastawienia mentalnego i postępowanie ściśle według strategii zmuszającej do kupowania aktywów o rosnącej wartości i pozbywania się aktywów o spadającej wartości nawet całkowitemu nowicuszowi może pozwolić na osiągnięcie wysokich zysków. Według słów Petera Lyncha, zarządcy funduszu i autora książki *One Up on Wall Street*: „Inwestowanie to dziedzina, w której »mądry kapitał« wcale nie jest taki mądry, a »głupi kapitał« wcale nie jest taki głupi, jak się wydaje”.

Zamiast chować głowę w piasek za każdym razem, kiedy mowa o finansach czy inwestycjach, musisz podjąć wysiłek, żeby zrozumieć ten temat. To naprawdę wcale nie jest takie skomplikowane, jak się wydaje niektórym ludziom, a poświęcenie kilku godzin na naukę pozwoli Ci zyskać bezpieczeństwo finansowe na całe życie.

Musisz zadbać o swoje pieniądze, ponieważ one same o siebie nie zadbają.

Inwestowanie to nie granie na giełdzie

Zauważ proszę, że ta książka ma pomóc Ci stać się inwestorem, a nie graczem, a to znaczna różnica. Gra na giełdzie to zupełnie inna działalność, rządząca się innymi prawami, na ogół prowadzona przez bezwzględne osoby zwane „spekulantami”, które zawierają liczne transakcje krótkoterminowe, przynoszące mniejsze zyski, zamiast wykorzystywać poważne, długookresowe trendy cenowe w celu osiągnięcia większych korzyści z jednej lub dwóch transakcji długoterminowych. Osobiście jako „długookresowe” klasyfikuję wszelkie zmiany rynkowe, które zachodzą w czasie kilku miesięcy lub lat, natomiast jako „krótkookresowe” — wszelkie zmiany dokonujące się w czasie krótszym niż wymieniony, aż do fluktuacji cen zachodzących w ciągu kilku minut. Granie na giełdzie to kariera, zawód, pełnoetatowa praca, podczas gdy inwestowanie powinno być dodatkiem do Twojego codziennego zajęcia zarobkowego. Gra na giełdzie ma przynosić dochody, natomiast celem inwestowania jest długookresowy przyrost kapitału. Jestem inwestorem, a nie graczem, ponieważ doświadczenie nauczyło mnie, że znacznie łatwiej osiągnąć zysk w sytuacji, w której cena waloru wykazuje trend rosnący zapowiadający się na kilka miesięcy lub nawet lat, niż kiedy zmiany cen zachodzą w ciągu kilku dni, godzin czy minut. Dzieje się tak dlatego, że długookresowe ruchy cen wynikają z długookresowych trendów makroekonomicznych. Te natomiast nie zmieniają się tak szybko, w związku z czym również trendy cenowe są bardziej stabilne. Z kolei krótkookresowe zmiany cen często są wynikiem transakcji kupna i sprzedaży, zawieranych w panice w reakcji na doniesienia medialne, co sprawia, że są one bardziej losowe

i zupełnie nieprzewidywalne. Jeżeli nie masz za sobą lat doświadczenia i nie masz czasu, aby robić karierę na giełdzie, zachęcam Cię do skoncentrowania się na długookresowych trendach rynkowych i wcielenia się w rolę inwestora. Inwestowanie długoterminowe jest stosunkowo mało czasochłonne, mniej stresujące i zazwyczaj bardziej dochodowe.

Co jest Ci potrzebne?

Już kupienie tej książki jest ważnym krokiem w stronę zmiany Twojej finansowej przyszłości, ale musisz jeszcze ją przeczytać i wykorzystać w praktyce zawarte w niej informacje. Statystycznie rzecz biorąc, tylko niewielki odsetek czytelników potrafi doczytać do końca zakupioną książkę, niezależnie od tego, czy jest to *Wojna i pokój*, czy też dziecięca książeczka z obrazkami. Podejmując więc wysiłek, aby przeczytać tę niewielką pozycję i przemyśleć jej zawartość, dystansujesz większość ludzi narzekających, że okazje przelatują im koło nosa. Innymi słowy, musisz być przygotowany do tego, żeby sobie pomóc, zanim ktoś inny będzie mógł to zrobić. Ta książka ma uczyć i informować, a nie gromadzić kurz, wypełniać puste miejsce na półce czy służyć jako podkładka pod kulawy stół. Wykorzystaj ją właściwie, a być może zmieni Twoje życie na lepsze.

Aby być skutecznym inwestorem — niezależnie od tego, czy inwestujesz w nieruchomości, akcje czy inne aktywa — musisz zrozumieć następujące zagadnienia:

- działanie presji psychicznej, jakiej będziesz poddany, ryzykując własnymi pieniędzmi i biorąc odpowiedzialność za dobre i złe wyniki;
- strategie inwestycyjne, które zmuszą Cię do działania zgodnego z długookresowymi trendami;

- mechanizm boomu inwestycyjnego i nagłego wzrostu cen oraz sposoby rozpoznawania momentu, w którym dobiegają one końca.

Musisz również wiedzieć, czego nie potrzebujesz. Nie potrzebujesz dyplomu ekonomisty, nie musisz brać udziału w kosztujących mnóstwo pieniędzy seminariach prowadzonych przez nieznaną „ekspertów”, nie musisz zamawiać niesłychanie drogich subskrypcji najświeższych danych rynkowych, a przede wszystkim nie potrzebujesz garnituru w prążki!

Skuteczne inwestowanie nie wymaga ponadprzeciętnej inteligencji, ponieważ nie jest wyzwaniem intelektualnym; jest wyzwaniem emocjonalnym i wierzę, że większość Czytelników jest w stanie mu sprostać i odnieść sukces. Jeżeli w moim działaniu jest coś „błyskotliwego”, to chyba tylko to, że potrafię rozpoznać, które strategie działają, i zignorować te, które nie zdają egzaminu. Skończyłem szkołę średnią w wieku 16 lat i wówczas zdałem ostatni egzamin końcowy z matematyki, nigdy nie studiowałem ekonomii i nie mam zamiaru tego robić. Jeżeli więc ja mogę być inwestorem, każdy może. Podsumowując: wszystko, czego potrzebujesz, to odpowiednie nastawienie i dyscyplina. Pozwala to zarabiać na długookresowych trendach, kiedy tylko się one pojawią.

Sekretem szczęśliwego życia jest robienie tego, co się chce, i spędzanie czasu z tymi, którzy są dla nas ważni. Analizowanie rynków, ocenianie strategii, wybieranie kategorii inwestycji i indywidualnych transakcji jest czasochłonne. Jeżeli potrafisz się zdyscyplinować i trzymać prostego planu, który przyniesie korzyści Tobie i Twojej rodzinie, samodzielne inwestowanie będzie dla Ciebie najlepsze.

Harry S. Dent Jr, autor książek *The Great Boom Ahead* oraz *The Roaring 2000s*

Opracuj plan

Mówi się, że brak planowania to planowanie niepowodzenia. Te słowa są szczególnie prawdziwe w odniesieniu do inwestowania. Jeśli będziesz nieprzygotowany, kontrolowanie własnych inwestycji stanie się przedsięwzięciem pełnym nieprzyjemnych niespodzianek. Żeby uchronić się przed omamieniem przez maklerów, analityków i media lub przed euforią związaną ze spekulacyjnym wzrostem cen, musisz opracować plan działania, który pozwoli Ci bez emocji identyfikować i wykorzystywać trendy inwestycyjne. Czytelnicy, którzy mają już doświadczenie rynkowe, bez wątpienia opracują własne strategie i dzięki ich realizacji wyciągną korzyści z hossy na rynku towarowym, ale nowicjusze również mogą zarobić, jeśli będą postępowali według prostej i jasnej strategii inwestycyjnej. Żaden sposób nie jest doskonały, ponieważ rynki nie są doskonałe, jeśli jednak narzucisz sobie dyscyplinę i będziesz rygorystycznie realizował opisane w tej książce strategie, z których sam korzystam, przetrwasz rynkowe wznioły i upadki. Jeżeli moje przekonanie o zbliżającym się olbrzymim wzroście wartości towarów nie jest błędne, moje strategie pomogą Ci wykorzystać ten trend i wycofać się w odpowiednim momencie. Co więcej, przeprowadzanie potrzebnych do tego analiz nie powinno Ci zająć więcej niż godzinę tygodniowo.

Jeżeli jesteś nowicjuszem, na pewno ważne okażą się dla Ciebie: zrozumienie, jak działają moje metody inwestowania, oraz dyscyplina, którą one wymuszają. Nie sugeruję, że moje rozwiązania są dla Ciebie jedynymi możliwymi ani że pozwalają one łatwo i szybko się wzbogacić, ale narzucają inwestorowi, szczególnie początkującemu, dyscyplinę, która od lat pozwala osiągać zyski. Co więcej, takie wypróbowane strategie dają przewagę nad inwestorami podejmującymi decyzje tego samego rodzaju, ale przy użyciu analizy fundamentalnej lub według opinii maklerów.

Po pierwsze inwestowanie w oparciu o jasne reguły upraszcza życie. Cóż może być lepszego od przynoszącej zyski strategii inwestycyjnej, która nie wymaga ciągłej uwagi ze strony inwestora? Wyobraź sobie, że w ciągu weekendu przeprowadzasz własną analizę, sprawdzając wyniki notowań na rynku. Jeżeli wychwycisz odpowiedni sygnał, w poniedziałek składasz zlecenie i idziesz do pracy, na pole golfowe, na siłownię czy na zakupy, wybierasz się na przejażdżkę samochodem, relaksujesz się lub robisz cokolwiek, na co Ci przyjdzie ochota. Inwestując w ten sposób, naprawdę możesz czuć się jak w raj!

Po drugie przestrzeganie ustalonych reguł inwestowania jest bezpieczniejsze z psychologicznego punktu widzenia. Strategia zawierająca prawidłowe reguły narzuca dyscyplinę wymaganą w celu odniesienia sukcesu, jednocześnie pomagając uniknąć bezmyślnego podejmowania decyzji, co zawsze jest kosztowne dla inwestora. Powtarzam, że moim zdaniem sukces w dziedzinie inwestycji jest bardziej wynikiem psychicznych mocnych i słabych stron danej osoby niż jej inteligencji i wiedzy o rynku. O wiele ważniejsze od zrozumienia praw popytu i podaży oraz umiejętności analizy bilansu spółki jest zrozumienie i przeciwstawienie się presji emocjonalnej, pod którą znajdujesz się, inwestując pieniądze.

Niektórzy teoretycy argumentują, że korzystanie z „zestawu reguł” jest metodą niedoskonałą, ale — jak powiedział Larry Hite, odnoszący ogromne sukcesy zarządca funduszu i projektant systemu inwestycyjnego: „To nieprawdopodobne, jak bogatym można się stać dzięki byciu niedoskonałym”.

Na czym polegają inwestycje długoterminowe — metodyczne podążanie za trendami

Słońce nigdy nie zachodzi dla inwestorów, którzy poszukują dobrej wartości i inwestują w oparciu o silne trendy.

Dan Denning, autor książki *The Bull Hunter*

„Podążanie za trendami” to określenie strategii polegającej na kupowaniu aktywów, których cena rośnie, i pozbywaniu się aktywów, których cena spada. Jest to strategia oparta na obserwacji dynamiki cen. Korzystający z niej inwestorzy zazwyczaj starają się wyszukiwać długookresowe trendy na wczesnym etapie rozwoju. Następnie otwierają pozycję zgodną z kierunkiem trendu i podążają za nim, utrzymując otwartą pozycję tak długo, aż dotrze do nich sygnał, że trend wygasa. Osoby podążające za trendami nie próbują przewidywać, jak długo będzie trwała faza wzrostu; wolą szybko reagować na zmiany. Jako inwestor kierujący się trendami, nigdy nie określam cen docelowych ani nie próbuję przewidywać, jak duży będzie wzrost. Zamiast tego po prostu siedzę i czekam, aż rynek zrobi pierwszy ruch, a następnie włączam się do gry — tak samo jak surferzy czekający na dobrą falę. Unoszą się oni w wodzie, czekając na fizyczne oznaki rozwoju silnej fali, a po jej nadejściu wskakują na nią i płyną tak daleko, jak się da. Mają nadzieję, że wskakują na falę, która poniesie ich bardzo daleko i bardzo szybko, a jeżeli tak się nie dzieje, rezygnują z jazdy i czekają na następną. Podążanie za trendami na rynku polega na tym samym. Jeśli trafisz na dynamicznie rosnący rynek, możesz pozostać na nim bardzo długo i osiągnąć fantastyczne zyski. Jeżeli rynek okaże się nie dość dynamiczny, wycofasz się i poczekasz na następny sygnał.

Dlaczego podążanie za trendami jest skuteczne?

Wszystkie przynoszące zyski systemy inwestycyjne wykorzystują trendy; różnica w cenie potrzebna do wykreowania zysku oznacza istnienie trendu.

Ed Seykota

Główną przyczyną skuteczności strategii podążania za trendami jest fakt, że strategia ta narzuca odpowiednią dyscyplinę, pozwalającą inwestorowi identyfikować trendy inwestycyjne, wchodzić na odpowiednie rynki i pozostawać na nich. Co więcej, taka strategia jest przydatna, ponieważ często umożliwia identyfikację zmian podstawowych czynników wpływających na długookresowe ruchy cen, zanim wiedza o tych zmianach stanie się powszechna. U podstaw strategii podążania za trendami leży fakt, że najważniejszą informacją dotyczącą rynku, którą każdy inwestor może wykorzystać, jest sama cena rynkowa. Aktualna cena jest sumą ogólnodostępnej wiedzy, nadziei, strachu, chciwości i odczuć wszystkich uczestników rynku. Analiza fundamentalna może wprawdzie wskazać wyższy lub niższy poziom ceny, ale prawda jest taka, że tylko po rzeczywistej, aktualnej cenie każdy może kupić i sprzedać aktywa — i to ona informuje, czy otwarte pozycje wykazują zysk, czy stratę. Nic innego nie jest ważne. Wynika z tego, że każda strategia wykorzystująca ceny rynkowe jako sygnały będzie bardziej dokładna i realistyczna niż strategie oparte na innych formach analizy.

Cena rynkowa nigdy nie jest za wysoka ani za niska — jest po prostu ceną. Jednym z moich autorytetów w dziedzinie finansów jest bardzo szanowany komentator rynku, analityk i inwestor David Fuller, który zawsze zaleca, aby podczas analizowania wykresu cen na danym rynku zwracać uwagę jedynie na fakty, gdyż wszystko inne jest tylko domysłem. Wysokość aktualnej ceny w odniesieniu do cen z dnia wczorajszego, sprzed tygodnia, miesiąca czy roku jest

faktem, natomiast to, czy cena będzie rosła, spadała, czy pozostanie na stałym poziomie, jest tylko domniemaniem.

Wyczucie czasu — nie przewiduj, reaguj

Podążanie za trendami polega na reagowaniu. Aby otworzyć pozycję, musimy zidentyfikować trend, zanim będziemy mogli za nim podążać; z kolei żeby zamknąć tę samą pozycję, musimy mieć dowód, że cena osiągnęła najwyższy poziom i zaczyna spadać. Ponieważ nasza rola ogranicza się do reagowania na ruchy cen, ta strategia nie pozwala inwestować przy najniższym poziomie cen ani zamykać pozycji przy cenie najwyższej, ale umożliwia utrzymywanie pozycji w dłuższym okresie i często z większym zyskiem, niż robią to inni uczestnicy rynku. Nie jest przypadkiem, że korzystające ze strategii podążania za trendami fundusze zabezpieczające oraz inne firmy, które zarządzają inwestycjami w nietypowy sposób, osiągają często niezwykle spektakularne zyski.

W strategiach podążania za trendami nie ma znaczenia, czy ceny są „za wysokie” albo czy „zbyt gwałtownie wzrosły”; korzystając z tych strategii, trzeba po prostu reagować na wzrost cen.

Podążanie za trendami polega na tym, aby działać we właściwym momencie, opierając decyzje inwestycyjne na faktach – na tym, co się dzieje w danej chwili i jak to się ma do dnia wczorajszego. Przyszłość nie jest faktem, więc się nią nie przejmuj. Podążanie za trendami jest proste: jeśli dokonasz inwestycji na danym rynku i okaże się, że cena rośnie, trzymaj pozycję otwartą; jeżeli dokonasz inwestycji na danym rynku i okaże się, że cena stoi w miejscu, trzymaj pozycję otwartą; jeśli dokonasz inwestycji na danym rynku i okaże się, że cena spada, zamykaj pozycję. Nie znasz przyszłości, ale wiesz, jak na nią zareaguje Twoja strategia podążania za trendami.

Kupuj drogo, aby sprzedać jeszcze drożej

Choć korzystanie ze strategii podążania za trendami jest prostym, mechanicznym procesem, reagowanie na odbierane dzięki niej sygnały może być często trudne dla inwestorów. Reagowanie na wzrost cen oznacza, że inwestor musi wejść na rynek, na którym jeszcze wczoraj, tydzień temu lub przed miesiącem ceny były lub mogły być znacznie niższe. Nie jest to łatwe, ponieważ wszyscy uwielbiają okazje. Dla większości inwestorów kupowanie aktywów po cenie 60 funtów stanowi nie lada problem, jeśli tydzień wcześniej te same walory kosztowały 54 funty, miesiąc wcześniej 41 funtów, a rok wcześniej były warte 32 funty. Jeżeli przyjmujesz strategię podążania za trendami, musisz zaakceptować fakt, że zawsze będziesz inwestował w aktywa, które jakiś czas temu były tańsze, ponieważ to rosnąca cena będzie dla Ciebie sygnałem do wejścia na rynek. Z emocjonalnego punktu widzenia musisz zapomnieć, na jakim poziomie ceny były wcześniej, ponieważ jeśli Twoja inwestycja ma przynieść zyski, w najbliższej przyszłości ceny i tak nie mogą wrócić do tego samego poziomu. Musisz się skoncentrować na przeprowadzaniu własnych analiz i reagowaniu na wykryte dzięki nim sygnały. Można w tym miejscu zacytować Johna W. Henry'ego, korzystającego ze strategii podążania za trendami i odnoszącego wielkie sukcesy inwestora zarządzającego inwestycjami o wartości wielu miliardów dolarów: „Jeżeli pozbędziesz się emocji w inwestowaniu — zapomnisz o tym, co by się stało, co mogłoby się stać, co powinno się stać, i skupisz się na tym, co się dzieje — zyskasz ogromną przewagę nad większością ludzi”.

Podążanie za trendami to podążanie za trendami i basta: trzeba kupować drogo, żeby sprzedawać jeszcze drożej. Nie pozwól swoim emocjom ani przewidywaniom „ekspertów” odciągnąć Cię od obra-
nego celu.

Odkąd w latach 80. zacząłem inwestować, eksperymentowałem ze wszystkimi możliwymi metodami analizy i okresami inwestycji, począwszy od analizy fundamentalnej, na technicznej kończąc, i począwszy od inwestycji finalizowanych w ciągu jednego notowania na giełdzie, kiedy to poszczególne pozycje były otwarte przez najwyżej kilka minut, a skończywszy na inwestycjach długoterminowych dokonywanych na wiele lat. W moim przypadku żadna ze strategii nie mogła dorównać skutecznością strategii podążania za trendami. Łatwo ją stosować, pozwala wyciągać korzyści z istotnych trendów inwestycyjnych i umożliwia wycofanie się po wygaśnięciu trendu. Nie jest to może zbyt stymulujące intelektualnie, ale — przynajmniej mnie — przynosi najwyższe zyski, a przecież jedynym celem inwestowania pieniędzy jest ich zarabianie.

Przegrani dokładają do nierentownych pozycji

Istnieje jeszcze jeden pozytywny aspekt strategii podążania za trendami: umożliwia to uniknięcie jednego z klasycznych błędów popełnianych przez większość inwestorów: dokładania do nierentownych pozycji. Kilka lat temu rozmawiałem z byłym zarządcą funduszu, który opowiedział mi następującą historię. Zdecydował się na zakup akcji dużej, powszechnie znanej brytyjskiej spółki notowanej w indeksie FTSE 100. Cena tych udziałów spadła wcześniej o 16%, z rekordowego poziomu 6 funtów za akcję do 5 funtów. Inwestor uznał, że akcje tej wielomiliardowej spółki są dosyć tanie w porównaniu z ich ceną sprzed kilku miesięcy, kupił je więc po „okazyjnej” cenie wynoszącej około 5 funtów za sztukę. Nie było to zbyt rozsądne, ponieważ w ostatecznym rozrachunku cena tych akcji spadła do poziomu 2 funtów. Czy ten człowiek trzymał pozycję przez cały okres spadku wartości aktywów? Otóż nie. Kiedy cena akcji spadła poniżej ceny zakupu, do poziomu 4,25 funta, kupił

jeszcze więcej udziałów, ponieważ były „jeszcze tańsze”. Gdy cena spadła do poziomu 3,5 funta, został zwolniony!

Wyciągnął z tej lekcji dwa bardzo ważne wnioski: „Nie przeciwstawiaj się trendom” i „Złe nawyki sporo kosztują”. Nieważne, jak dobry jest rynek; nieważne, o jaką firmę chodzi; nieważne, jak wspaniałe są wyniki analizy fundamentalnej — cena nie spada bez powodu, a Ty nie chcesz wchodzić w taki interes. Większość inwestorów wpada w pułapkę, kupując aktywa tylko dlatego, że ich cena jest niższa niż kilka miesięcy wcześniej. Wszyscy uwielbiają okazje. Jest to jednak bardzo niebezpieczna taktyka inwestowania. Pomyśl tylko: ceny na rynku mogą spadać z powodu jakichś poważnych problemów, o których inwestorzy lub opinia publiczna mogą jeszcze nie mieć pojęcia. Ten zarządca funduszu przegrał w rosyjską ruletkę w wersji finansowej. Nieważne, ile razy w sytuacji spadku cen walorów będziesz kupował jeszcze więcej, zarabiając mnóstwo pieniędzy na ponownym wzroście notowań — wystarczy jedna pomyłka, a cała ta strategia doprowadzi Cię do ruiny. Powiększanie pakietu taniejących walorów można porównać do naciskania spustu rewolweru. Może się zdarzyć, że cztery, pięć czy sześć razy trafisz na pustą komorę i rynek nie ukarze Cię za tak ryzykowne działania, ale prędzej czy później musisz trafić na komorę z nabojem, a wtedy będziesz skończony. Legendarny „mistrz rynku”, Paul Tudor Jones, dla którego miałem zaszczyt zarządzać pieniędzmi wiele lat temu, miał w swoim biurze plakat przypominający wielkimi literami: „PRZEGRANI RÓWNAJĄ DO PRZEGRANYCH”. Na szczęście jeśli przyjmiesz strategię podążania za trendami, nigdy nie popełnisz błędu dokładania do nierentownych pozycji, ponieważ istnieją znacznie bardziej interesujące i zyskowe sposoby wykorzystywania ciężko zarobionych pieniędzy niż gra w finansową rosyjską ruletkę.

Podążanie za trendami kontra strategia „kup i trzymaj”

Możesz się zastanawiać, dlaczego tak ważne jest analizowanie rynku w celu określenia momentu wejścia i wyjścia. Dlaczego po prostu nie zidentyfikować potencjalnej inwestycji i nie zainwestować? W rzeczywistości istnieje szkoła, według której nie da się skutecznie określić odpowiedniego momentu na inwestycję, w związku z czym należy użyć strategii „kup i trzymaj”, czyli pierwszego dnia wejść na rynek, a potem czekać z otwartą pozycją tak długo, aż się okaże, czy inwestycja przyniosła zyski, czy straty. Strategia ta opiera się na założeniu, że w długim okresie nie da się przewidzieć, kiedy nadejdą najlepsze dni na rynku, a próbując to robić, możesz stracić najlepsze okazje. Dlatego mając wciąż otwartą pozycję, masz jednocześnie pewność, że nie ominą Cię największe skoki cen.

Wydaje się, że jest to logiczny argument, *ale* — i jest to bardzo ważne „ale” — choć teoria brzmi nieźle, teoretycy zazwyczaj nie są dobrymi inwestorami, a osoby wykorzystujące strategię „kup i trzymaj” zapominają o ważnej sprawie. Ponieważ strategia ta nie zawiera dobrej reguły określającej moment zamknięcia inwestycji, nie chroni w żaden sposób przed załamaniem rynku, a ci, którzy ją stosują, muszą być gotowi na przeczekanie czasem bardzo przerażających ruchów cen. W takich sytuacjach zaczynają się naprawdę poważne problemy finansowe i emocjonalne. Jerry Parker, odnoszący wielkie sukcesy zarządca funduszu obracający miliardami dolarów i konsekwentnie podążający za trendami stwierdził: „Strategia »kup i trzymaj« jest zła. Po co mam trzymać?”.

W dalszej części książki omówię kilka znanych z historii przypadków boomu inwestycyjnego, ale w tym miejscu, w celu zilustrowania, w jaki sposób strategia „kup i trzymaj” może Cię zapędzić w kozi róg, szybko przeanalizuję dwa z nich. Pierwszym był wzrost wartości akcji spółek z sektora nowoczesnych technologii, w wyniku

którego indeks Nasdaq Composite (powszechnie uważany za barometr wartości tego rodzaju akcji) skoczył z poziomu 1400 punktów (odnotowanego we wrześniu 1998 roku) do poziomu ponad 5000 punktów (w marcu 2000 roku), po czym spadł z powrotem do poziomu 1400 punktów we wrześniu 2001 roku. Kierując się strategią „kup i trzymaj”, należałoby przeczekać cały okres wzrostu oraz cały okres spadku. W jeszcze gorszej sytuacji znaleźli się inwestorzy stosujący tę strategię na japońskim rynku papierów wartościowych podczas boomu, który miał miejsce w późnych latach 80. Indeks Nikkei 225 osiągnął poziom niemal 40 000 punktów, po czym spadł o 80%, do poziomu poniżej 8000 punktów. Znam kilku inwestorów, którzy do dziś czekają na wzrost tego indeksu o niemal 400%, żeby odrobić poniesione wtedy straty! Jeżeli myślisz, że zamknąłbyś pozycję przed załamaniem rynku, aby osiągnąć zysk, nie stosowałbyś zasad strategii „kup i trzymaj”.

Strategia podążania za trendami, pozwalająca określić momenty wejścia na rynek i zamknięcia inwestycji za pomocą sygnałów wynikających z ruchów cen, może natomiast ograniczyć ryzyko, nakazując inwestorom trzymanie się z dala od rynku w okresach spadku cen i wracanie do gry w okresach wzrostu. Choć jest możliwe, że strategia „kup i trzymaj” wygeneruje wyższe zyski niż strategia podążania za trendami, zyski te mogą być okupione wyższymi kosztami psychicznymi, a tego rodzaju kosztów nie jestem skłonny ponosić. Ty też nie powinienes się na nie godzić.

Na zakończenie jeszcze raz zacytuję Johna W. Henry'ego. Jest on jednym z najlepszych na świecie zarządców funduszy, kontroluje miliardy dolarów, a osiągnane przez niego wyniki potwierdzają, że jest najlepszy w swoim fachu. Henry konsekwentnie podąża za trendami. Powiedział on: „Nie w każdym okresie można osiągać zyski. Ale w świecie niepewności podążanie za trendami jest chyba najbardziej sensowną filozofią inwestowania, jeśli przyjrzeć się uważnie jej implikacjom”.